goniec codzienny

Wilno
WTOREK
23 maja 1944
Nr. 869
Cena w Wilnie 5 fen.

Dalsze ciężkie walki w południowych Włoszech

Pomyślne kontrataki niemieckie. — Zestrzelono 65 samolotów nieprzyjacielskich

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 21. V. 1944.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Po tym jak nieprzyjaciel od przedpołudnia dnia 20 maja nacierał ze słabszymi oddziałami wywiadowczymi na nowe niemieckie stanowiska na zachodnim skrzydle południowego frontu włoskiego, przystąpił ponownie w popołudniowych godzinach wielkimi siłami piechoty i czołgów do wielkiego ataku. Dokoła miejscowości Fondi rozgorzały zacięte walki. Na odcinku Pico—Pontecorvo przeciwnik osiągnął włamanie. Zarządzenia dla zaryglowania wyłomu są w toku. Szczególnie gwałtowne nieprzyjacielskie ataki na krańcach miasta Pontecorvo zahamowano. Na odcinku Piedimonte silne nieprzyjacielskie grupy atakujące rozbito skoncentrowanym ogniem artylerii i miotaczy ognia, wyłom w południowo-wschodniej części miejscowości ponownie usunięto po ciężkiej walce kontratakiem.

Podczas ciężkich walk odpierających ostatnich dni szczególną odwagą odznaczył się dowódca grupy bojowej pułkownik Nagel.

Na przyczółku desantowym Nettuno odparto silne nieprzyjacielskie natarcia na południowy wschód od Aprilii i na południe od Cisterny.

Na wschodzie nie było żadnych znaczniejszych działań bojowych.

Silne zespoły niemieckich samolotów bojowych atakowały ubiegłej nocy węzeł kolejowy Szepetówkę i w Zdołbunowie licznymi bombami kruszącymi i zapalającymi. Powstały wielkie pożary i spustoszenia.

Baterie przybrzeżne marynarki wojennej ostrzeliwały z dobrym skutkiem sowieckie stanowiska na półwyspie Magerburg w zatoce Narwy i zatopiły nieprzyjacielski statek towarowy.

Statki strażnicze marynarki wojennej zestrzeliły nad zatoką Fińską 4 samoloty sowieckie.

Podczas nalotów na zajęte obszary zachodnie i na zachodni niemiecki obszar pograniczny nieprzyjaciel stracił 6 samolotów.

Ubiegłej nocy nieliczne brytyjskie samoloty zrzuciły bomby na miejscowości na obszarze reńsko-westfalskim.

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 22. V. 1944.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Na południowym froncie włoskim silne nieprzyjacielskie oddziały piechoty i czołgów atakowały dalej na odcinku Lenola — Pontecorvo jako w punkcie ciężkości. Ponownie wdzierający się do miejscowości Pico nieprzyjaciel został odrzucony z powrotem natychmiastowymi kontratakami. Również na obszarze na północny zachód od Pontecorvo odrzucono nieprzyjaciela kontratakami na południe i usunięto kilka wczoraj osiągniętych przyczółków mostowych na rzece Liri. Pod Pontecorvo szaleją zacięte walki, w których nieprzyjaciel poniósł ciężkie krwawe straty, nie osiągając sukcesu.

Zespół niemieckich samolotów bojowych atakował ubiegłej nocy zmotoryzowane kolumny wroga na obszarze Fondi z dobrym skutkiem.

Podczas ciężkich walk ostatnich dni szczególną odwagą odznaczyła się bateria artylerii przeciwlotniczej powietrznych sił zbrojnych pod dowództwem nadporucznika Barg'a.

Z frontu wschodniego komunikuje się tylko o miejscowej działalności bojowej. Nad dolnym Dniestrem na południe od Dubossari oczyszczono w walce łuk rzeczny i zniszczono okrążoną tam bolszewicką grupę bojową.

Północno-amerykańskie zespoły myśliwskie przeprowadziły wczoraj ataki na miejscowości i pociągi osobowe w północnych i środkowych Niemczech. Wynikły straty wśród ludności. Lekkie baterie przeciwlotnicze powietrznych sił zbrojnych i artyleria przeciwlotnicza marynarki zestrzeliły 32 samoloty nieprzyjacielskie.

Ubiegłej nocy brytyjskie bombowce przy złej widzialności skierowały atak terrorystyczny na obszar miasta Duisburga i na kilka innych miejscowości na obszarze reńsko-westfalskim. Wynikły szkody. Ludność poniosła straty. Mimo utrudnione warunki obrony zniszczono 33 czteromotorowe bombowce terrorystyczne.

Szybkie niemieckie samoloty bojowe atakowały skutecznie poszczególne obiekty we wschodniej Anglii.

Zagadka ofenzywy we Włoszech

Czy to już część inwazji?

LIZBONA. Brytyjskie społeczeństwo, jak wykazuje rzut oka na prasę, śledzi operacje w Południowych Włoszech z wielkim zdenerwowaniem i łamie sobie głowę, w jakim stopniu ataki, które obecnie są w toku stanowią część operacyj inwazyjnych. Przedstawiciel rozgłośni Columbia Broadcasting w Kairze, Bryan oznajmił: „Film o wielkiej strategii inwazyjne aliantów począł się rozwijać". Inni obserwatorzy wypowiadają się o wiele ostrożniej, podczas gdy feldmarszałek Smuts powszechnie głosi: „Zaczyna się, chłopcy, zaczyna się!" Również artykuły wstępne prasy angielskiej są nastrojone na podobny ton.

Wszystko to, samo przez się rozumie się, należy do rozdziału wojny nerwów. Przytym występuje we wszystkich angielskich i amerykańskich komunikatach na jaw staranie, aby skłonić Niemców do możliwie jak największej wysyłki wojsk na front południowo-włoski. Bardzo charakterystyczne jest stwierdzenie w kilku komunikatach radiowych nagłe wtargnięcie w niedzielę po południu złych warunków atmosferycznych do Zachodniej Europy, które w wielkiej mierze przeszkodziły działaniom amerykańsko-brytyjskiego lotnictwa nad północno-zachodnią Francją. Skarżą się, że pogoda niestety jest czynnikiem, który nie znajduje się pod kontrolą Eisenhowera.

W pewnym komunikacie Reutera dotyczącym ofenzywy w Południ. Włoszech oznajmia się, że odzyskano niemieckie najprzedniejsze linie, a mianowicie po ciężkich walkach w pewnym miejscu zdobyto je na przestrzeni około dwóch i pół kilometra, ale dotychczas to wszystko. W innym miejscu Niemcy odrzucili z powrotem nacierające wojska armii Clarka. Niemiecki opór jest wszędzie bardzo gwałtowny. Przede wszystkim sprawa zasadnicza, że nie udało się Anglikom i Amerykanom podczas marcowych ataków zdobyć góry klasztornej Monte Cassino stała się wysoce niemiłą do skonstatowania. Przewaga lotnictwa aliantów z powodu silnego przyziemnego zachmurzenia w ciągu ostatnich 24 godzin nie przedstawiała wartości. Naczelne dowództwo aliantów starało się w niedzielę przez silny udział bombowców o dalekim zasięgu lotu sparaliżować niemieckie linie połączeń na obszarze zaplecza w środkowych i górnych Włoszech. Około 500 ciężkich bombowców atakowało obiekty kolejowe w niektórych miastach, między innymi w Wenecji. Reuter zaznacza jednak, że alianckie ataki powietrzne dotychczas nie mogły zasadniczo przeszkodzić ruchowi na drogach niemieckich.

Poszczególni korespondenci aliantów na placu walki kurczowo gonią za sensacjami. Przedstawiciel „Daily Herald" donosi na przykład drogą kablową swemu czasopismu, że atak 8-ej armii zerwał zasłonę „z jednej z najlepiej ochranianych tajemnic wojennych, jakie zna historia świata". Dowództwo naczelne aliantów w przeciągu 24 godzin przerzuciło 8 armię z wschodniej części włoskiego frontu południowego przez góry Abruzzów na zachód i wydało rozkaz do ataku, podczas gdy dotychczas utrzymywane przez nich odcinki frontu zostały zalane przez otwarcie tamy na rzece Pescara. W innych kołach to przesunięcie wojsk uważa się za o wiele mniej sensacyjne. Na przykład oznajmia się w pewnym komunikacie amerykańskim, że o wielkiej niespodziance, którą przygotowywano dla Niemców, mowy być nie może. Dowództwo naczelne aliantów wypuściło wody z zapory w dolinie Pescary, ale każdy w nieprzyjacielskim obozie natychmiast musiał sobie powiedzieć, że nie zatopiono przecież terenów, przez które zamierzano maszerować naprzód. Gdy tamę przerwano, wiedzieli Niemcy dokładnie, co tu się rozegrało i gdzie mają oczekiwać nieprzyjaciela. Silny opór niemiecki był dowodem, że obliczenia niemieckie były słuszne.

Angielskie stwierdzenie

Duch bojowy armii niemieckiej jest niezachwiany. Należy oczekiwać w czasie inwazji najkrwawszych strat

SZTOKHOLM. (DNB). Liczne angielskie dzienniki przygotowują społeczeństwo na najkrwawsze straty w czasie inwazji na Europę. „Manchester Guardian" zajmuje się w swym artykule wstępnym niemieckim morale bojowym i oświadcza, że ono nie doznało załamań zarówno na froncie, jak i w ojczyźnie. „Żołnierz niemiecki — pisze dziennik — znając dokładnie olbrzymi wał ochronny, podejmie walkę, ponieważ na własne oczy widział on kolosalne gniazda zapór drutowych, bunkry, pułapki ,stanowiska dział, i wie, jaka broń jest zgromadzona na tyłach. Ponadto obrońcy będą walczyć w pełnym przekonaniu, że nie tylko przed nimi, ale również i za nimi znajdują się silnie umocnione stanowiska. Fakt, iż duchem bojowym niemieckiej armii, pomimo bombardowań niemieckich miast, nie zdołano zachwiać, przemawia za wielką wewnętrzną dyscypliną naszego przeciwnika".

— o:o —

Ciężkie straty Anglików

koło Imphal

TOKIO. (DNB). Jak wynika z ostatnich komunikatów frontowych z granicy burmańsko-indyjskiej, podczas ciężkich walk wokół okrążonego miasta Imphal, Anglicy znowu, tak jak zawsze, pomyśleli początkowo o zabezpieczeniu swoich żołnierzy, a oddziały afrykańskie i hinduskie pozostawili swemu losowi. W walkach, zmierzających do wymknięcia się Japończykom i narodowym wojskom indyjskim, uczestniczyli w niezwykle dużej liczbie Anglicy. Wskutek tego też straty Anglików były znacznie większe, aniżeli podczas wszystkich innych walk na froncie burmańskim.

11 maja próbowała kolumna złożona z około 400 ciężarowych samochodów, zajętych wyłącznie przez Anglików, przebić się na północ, lecz wymknięciu się tej kolumny przeszkodzono i zadano jej ciężkie krwawe straty. Następnego dnia usiłowało 200 Anglików przy osłonie kilku czołgów przerwania się na drodze Ukrul Lecz oddział ten również prawie doszczętnie zniszczono.

Nemezys dziejowa

Artykuł Reichsministra D-ra Goebbels'a

BERLIN. DNB. Dr. Goebbels w swoim nowym artykule zamieszczonym w tygodniku „Das Reich" twierdzi że „historia posiada własną i wielką wszystkie porywy i działania w cień usuwającą sprawiedliwość". Artykuł ten tytułuje on „Nemezys dziejowa". To wieczne prawo, podług najdawniejszych zasad którego toczą się wypadki, pisze on między innymi, każe na siebie czasem długo czekać, nigdy jednak nie ginie. Dr. Goebbels udowadnia to na przykładzie An glii. Gdy zaczniemy, tak pisze on m. in., rozwój i upadek dużych potęg światowych dokładnie studiować, to będziemy musieli stwierdzić, że jedno było tak samo rzeczowo uzasadnione jak i drugie. Cofając się myślą wstecz rozpoznamy dokładnie momenty mocne lub słabe rozwojowego procesu i z jakiego zasadniczego powodu zawiodły monumentalne budowle ludzkiego porządku rządzenie i współżycia społeczeństwa. Podobny proces przeżywa obecnie Imperium Brytyjskie. Trzeba przyznać, że utworzenie tego kolosa i jego pozycja poprzez długie stulecia jest dziełem historycznego znaczenia.

Dalej mówi minister, Anglicy w chwilach zdobywania i opanowywania swego Imperium posługiwali się niezliczonymi haniebnymi czynami, z drugiej zaś strony starali się być moralnymi sędziami godzącymi inne narody. Ich obłuda jest bezwątpienia bardziej przykra i przenikająca, niż ich brutalność. Brytyjskie Imperium musi wobec tego też podpaść pod prawo historii, pozostaje tylko pytanie, jak długo jeszcze będzie takim, jakim jest. Nie ma bowiem wątpliwości, że istnienie jego warunkują tylko siły, które to Imperium zdobyły i zbudowały. Te siły nie są jednak już dziś dostateczne dla Anglii. Jej siły geszefciarskie się wzmogły, zaś siły wojskowe osłabły. Anglia w ten sposób prowadzi obecnie wojnę, że w chwili załamania się, rozstanie się z nią nie będzie trudne dla żadnego narodu, czy jest z nią w przyjaźni czy wrogo ustosunkowany. Ona niszczy tak samo miasta wrogów jak i swoich sprzymierzeńców i ugruntowała istnienie szalejącego Amoka przeciw europejskiej kulturze z cynizmem, który woła o pomstę do nieba. To musi się stać samo. Gdy potęga światowa o podobnych rozmiarach się załamie, wtedy owa historyczna wina musi się stać tak jasna, by mogła światu służyć, jak przykład szkolny. Ten wypadek zaistnieje z Anglią. Za wszystko będzie musiała Europa drogo zapłacić, ale jakich ona już w biegu dziejów nie składała danin za powstanie Imperium Brytyjskiego.

Dr. Goebbels powraca jeszcze raz do sytuacji z roku 1939, by udowodnić, co Wielka Brytania w czasie tej wojny straciła i co jeszcze straci. Dalej przypomina o propozycji Wodza Niemiec wystosowanej do londyńskiego rządu, przed wybuchem kampanii polskiej, w której to propozycji domagano się od Anglii czegoś, czego Anglia już w istocie nie posiadała, a mianowicie zaniechania chęci roztoczenia kurateli nad Europą. W następstwie odmowy nie udała się ani w przyszłości się nie uda angielska hegemonia w Europie. Niemcy są w jej posiadaniu i musiały kiedyś tę hegemonię zagarnąć, bo w przeciwnym razie niewątpliwie zagarnęliby władzę bolszewicy, nigdy zaś Anglia. Jak wyjaśnia minister, historyczna wina zaczęła się mścić.

Anglia rozpoczęła tę wojnę z dumy, ponieważ chciała przeszkodzić temu, że w Europie istniały małe, ale potrzebne państwa, które były dla żywotnych interesów angielskich bez znaczenia. Przy uważnym przestudiowaniu obecnego położenia muszą Anglicy stwierdzić, że w tej wojnie w żadnym wypadku nie będą mogli zwyciężyć, bo tak zwycięstwo, jak i klęska będzie dla Imperium upadkiem o olbrzymich rozmiarach. Anglii więcej pomóc nie można. Ona kroczy po prostej linii, wiodącej w przepaść. Jej konto długów jest tak wielkie, że nie można go już żadnym dodatnim saldem wyrównać. Znikoma jest ilość Anglików, którzy tego położenia nie rozumieją. Nadejdzie chwila w czasie tej wojny, w której przeklnie naród brytyjski swoich przywódców. Nie wierzą nam, tak kończy dr. Goebbels, że my nasze nadzieje zwycięstwa opieramy na takich zasadach. Oparliśmy się mocno i niewzruszenie na naszych terytorialnych i wojenno-gospodarczych rubieżach, które są wynikiem wojennych zwycięstw. Anglia i Ameryka chcą jeszcze raz spróbować swego szczęścia w ataku skierowanym na ziemie zachodnie. Jesteśmy na to przygotowani. Tu staną dwa światy do ostatecznej rozgrywki. Tu się wykaże, czy Anglia dorosła do nowoczesnej wojny, którą dotąd prowadzi w lwiej części, posługując się innymi narodami. Niemieccy żołnierze staną nie tylko w obronie własnego życia, ale w obronie życia swego narodu. O tym wiedzą oni wszyscy. Prócz tego walczyć oni będą za sprawę jedności i wolności europejskiego kontynentu, który był przez setki lat zagrożony tylko ze strony jednej potęgi — Anglii. Będzie więc w tym zderzeniu ludzi i broni nie tylko bitwa, ale rozegra się też los kontynentu. Dobrze się stało, że tak jest; dobrze jest, że nikt z pośród narodu niemieckiego w te sprawy nie wątpi. Wibracje, które są związane z punktem kulminacyjnym wielkiego historycznego rozwiązania, osiagnęły swój punkt zenitowy. Znowu nadeszła historyczna chwila, która zapiera ludzkości oddech. Niemcy patrzą losowi w oczy bez obaw. Anglia musi wykazać swoją barwę — po raz pierwszy w tej wojnie. Miara jej grzechów już się przebrała.

Tak postępuje Anglia!

ISTAMBUŁ. (DNB). „Cumhuriyet" podaje z Beirutu, że Anglicy aresztowali greckiego premiera Papandreu po jego spotkaniu się z ugrupowaniami greckich emigrantów w Libanonie. Grecy, Polacy, Serbowie i przedstawiciele innych małych narodów, zdradziwszy swój kraj przez ucieczkę do Londynu otrzymują teraz nagrodę za swą wierną drużbę. Przedwczoraj ofiarowano polskich generałów, wczoraj usunięto jugosłowiańskiego „premiera" i „ministra wojny" na życzenie Moskwy, a dzisiaj gazeta turecka donosi o aresztowaniu Greka Papandreu.

Wszystkie stanowiska kluczowe dla Hebrajczyków!

Tak tuczyli się żydzi na Węgrzech

BUDAPESZT. Osiowym punktem nowego ustroju, który się rozpoczął 22 marca, jest wyzwolenie Węgier od plagi żydowskiej. Zagadnienie to o decydującym dla Węgier znaczeniu wysuwały najtęższe umysły węgierskie już od 100 lat, lecz za każdym razem, kiedy zabierano się do rozwiązania go, sprawa załamywała się z powodu splotu interesów, które żydzi celowo nawiązywali z warstwami kierowniczymi dla ugruntowania swego panowania.

Pierwsza historyczna wzmianka o żydostwie znajduje się w złotej bulli Andrzeja II z r. 1222, w której to bulli powiada się, że król nie może powierzać ważnych stanowisk finansowych żydom. W kilka lat później ukazał się zakaz zawierania małżeństw mieszanych z żydami oraz utrzymywania przez żydów służby chrześcijańskiej, a było to widocznie rezultatem co raz dokładniejszego zrozumienia niebezpieczeństwa żydowskiego dla Węgier. Jednakowoż zakazy mądrego króla prawie że nie zostały wprowadzone, a jego następca Bela IV posunął się nawet tak daleko, że udzielał żydom przywilejów. Potem traktowanie żydów się zmieniło; za królami, którzy postępowali z nimi roztropnie, przyszli królowie przyjaźnie dla żydów usposobieni, korzystający z ich lichwiarskich usług. Na ogół jednak szczupłe jeszcze liczbowo i w miastach przeważnie w gettach umieszczone żydostwo żyło tak przez 900 lat. Stosunkowo cicho i tolerowane do tyle, że o zagadnieniu żydowskim wówczas — z wyjątkiem kilku miast — nie było mowy.

FALA IMIGRACJI Z GALICJI.

Obraz ten zmienił się w końcu 18 stulecia i odtąd wzrasta żydostwo wskutek następujących po sobie fal imigracji z sąsiedniej Galicji w pierwszych dziesiątkach 19 wieku, co powoduje głośne narzekanie i wzywa do obrony. Okres zażydzenia przybiera na sile. Przeprowadzony w r. 1787 pierwszy spis ludności wykazał liczbę 83000 żydów. Przeprowadzony w Transdanubji, kraju położonym na zachód od Dunaju, spis wykazał, że tylko 10 procent mieszkających tam żydów pochodzi z Węgier; 15 procent stanowią emigranci z terytorium Niemiec, 25 procent z Moraw i 50 procent z polskiej Galicji.

Już w pięćdziesiąt lat później zażądał parlament węgierski ochrony przed wzrastającym zalewem i domagał się wydalenia żydów, którzy przybyli do Węgier po roku 1790. Lecz nie odniosło to żadnego skutku. W r. 1805 jest już 130000 żydów a w ciągu następnych lat 20 liczba ich wzrasta o dalsze 60000. Równocześnie z tym rozpoczyna się wędrówka wewnątrz kraju. Gdzie tylko nadarza się okazja do handlu lub do szachrajstw, wciska się żyd, zwłaszcza i ze szczególnym wprost zamiłowaniem do rolnictwa i do związanego z nim handlu. Udziela on zaliczek na zboże, zabiera rolnikom zbiory a właścicielom winnic wino, dzierżawi karczmy wiejskie i otwiera gorzelnie. Przy pomocy kredytu na lichwiarskie procenty uzależnia on od siebie drobnych włościan i staje się „niezbędny" szlachcie i obszarnikom. Wzbogacony i porosły w piórka domaga się teraz żyd uwolnienia go spod praw wyjątkowych, a wspierany przez przyjaciół i protektorów występuje do walki o swoją „emancypację". Do parlamentu w r. 1832 weszli już posłowie z pewnej liczby komitetów z instrukcjami, by domagać się przysługującego nie szlachcie prawa mieszczańskiego również dla żydów. — Początkowo żądania te były bezskuteczne, lecz wciskające się wówczas ideje liberalistyczne stanowiły wodę na młyn żydowskich intruzów, a posługiwali się oni nimi z tą samą zręcznością i uporem, co i szerzącym się wówczas prądem wzmożenia węgierskiej siły narodowej przez asymilację wszystkich nie Węgrów, — a więc także i żydów.

W kilka lat później udaje się żydom uczynić pierwszy wyłom przez uchwalenie artykułu 21 ustawy z r. 1840. Artykuł ten zapewniał żydom urodzonym w kraju prawo swobodnego osiedlania się, zakładania fabryk, zajmowania się handlem i przemysłem. Ograniczający imigrację paragraf ochronny, którego celem było przeszkodzenie grożącemu Węgrom zalewowi przez żydów, upadł wbrew przestrodze Széchényi'ego:

„Ktoś nas w przyszłości uwolni od żydów, skoro ich teraz wpuścimy?".

Ruszyła potężna fala imigracji i liczba żydów podniosła się do 360000. W niektórych okręgach np. w Transdanubji, kraju wielkich posiadłości ziemskich, liczba żydostwa podwaja się. Pewna liczba miast węgierskich rzuciła się do obrony, nie mogła ona jednak powstrzymać co raz bardziej rosnącej fali. Żydzi opanowali handel i kredyt. Lecz pełnie swobody prawne i równouprawnienie przyniósł dopiero rok 1867. Artykuł 17 ustawy potwierdził zasadniczo jedynie istniejący stan faktyczny i zapoczątkował epokę nieograniczonego liberalizmu, która miała się stać okresem rozkwitu żydostwa na Węgrzech. W ciągu 82 lat, to jest od r. 1787 do 1869, kiedy to trwała walka o emancypację żydów, liczba ich wzrosła z 83000 do 542000, podczas gdy ogólna liczba ludności w kraju wzrosła tylko z 8 na 13 i pół miliona.

Następujący po tym okres umocnienia się i rosnący kapitalizm stanowiły dla żydostwa wspaniałą konjunkturę, lecz wzbudziły też równocześnie opór. Mimo to przez przełęcze karpackie płynęła nowa fala imigracji żydowskiej, a przyjmowano ją życzliwie, jak nigdzie poza tym w Europie. Wystarczyło, by brudny żyd obciął pejsy, zdjął chałat i zaczął szwargotać po węgiersku, by go uważano za dobrego Węgra. Pozbawione zdrowego instynktu społeczeństwo z zadowoleniem twierdziło, że naród węgierski pomnożył swe szeregi o nowego „pobratymca". Nic też dziwnego, że liczba żydów do r. 1880 wzrosła o dalsze 82000 a do r. 1890 o tę samą ilość osiągając ogólną liczbę 707500. W r. 1900 było ich 825000, w r. 1910 — 905500 nie licząc wielu przechrzt i mieszańców.

SKAŻENIE KRWI.

Stephan Bartha, autor dzieła „Kwestia żydowska na Węgrzech", ocenia liczbę Hebrejczyków, którzy drogą chrztu dostali się w ciągu ostatnich stu lat jedynie tylko na Węgrzech utworzonych po traktacie w Trianon, na około 45000, liczbę urodzonych od r. 1896 z małżeństw mieszanych i po chrześcijańsku wychowanych dzieci na 12000, liczbę pochodzących od żydowskich ojców w okresie od 1918 do 1931 nieślubnych dzieci na 25.000; ogółem liczba tej kategorii osób przekracza z pewnością znacznie 100000.

Obraz długoletniego procesu zażydzenia Węgier byłby jednak niekompletny bez napływu wschodnich żydów ze wsi do miast. W roku 1910 przebywało tam już 51 procent spośród 906000 żydów, w porównaniu z 30 procentami liczby 542000 żydów z roku 1869. Przeciętnie miasta węgierskie wykazywały w owym roku przyrost żydów w wysokości około 13 procent wobec całkowitego przyrostu ludności niesięgającego całych 5 procent. W Munkaczu, Marmaros-Siget, Ungwar, Beregszasz i Wielkim Waradynie było 44, 31, 30 i 24, w Budapeszcie 23 procent żydów.

Mimo liczbowej siły można było jeszcze utrzymywać żydów w szachu, lecz opieszałość Węgrów i ich pogarda dla zawodów gospodarczych i umysłowych pozostawiły żydostwu bez walki wszystkie kluczowe stanowiska w dziedzinie gospodarczej i w bankowości oraz wszystkie bastiony życia umysłowego, teatr, film, naukę, sztukę i prasę, i tak tuczyło się żydostwo w pełnym spokoju.

Kiedy wreszcie Węgry przebudziły się i przeciwstawili się temu, okazało się, że żydom nic zrobić nie można. Ze swych stanowisk dyrektorów awansowali żydzi w hierarchii życia publicznego, osiągając tytuły, nazwiska i rangi a w końcu powszechny wpływ w polityce.

I tak według danych żydowskiego leksykonu 290 żydów otrzymało szlachectwo, 25 tutuł barona, w ten sposób w modę weszły mieszane małżeństwa wśród arystokracji i ugruntowały wspólnotę interesów panującej kliki z żydostwem, co od r. 1918 groziło krajowi największymi niebezpieczeństwami a teraz z pewnością pogrążyłoby go w otchłań, gdyby w ostatniej chwili nie udało się położyć kresu temu widmu.

KOLEJE, PRZEWOŻĄCE WOJSKA NA FRONT POTRZEBUJĄ PODKŁADÓW. DLATEGO ZWÓZKA DRZEWA JEST WAŻNA ZE STANOWISKA WOJENNEGO.

Niespełnione przyrzeczenia

niszczą się na Anglii

GENEWA. (DNB). „Dlaczego rząd nasz składa wszelkie możliwe przyrzeczenia, których potem nie może dotrzymać?" — zapytuje w artykule zamieszczonym w angielskim tygodniku „Time and Tide" prałat diecezji Winchester Roger Lloyd. Sowiecko-polska sprawa winnaby wystarczyć już jako dowód, jak nierozsądną rzeczą są takie przyrzeczenia. Poza tym faktem jest, pisze on dalej, że rząd brytyjski udzielił swym mniejszym sprzymierzeńcom cały szereg przyrzeczeń, których w obecnych okolicznościach nie może spełnić. Przyrzeczenia danego Polsce nie może Anglia dotrzymać, albowiem Sowiety przeszkadzają Anglikom odbudować Polskę przedwojenną Wszystkie obietnice dyplomatyczne nic nie pomogą. Konflikt zbrojny Sowietami przewyższa siły Anglii. Lecz i w dziedzinie polityki wewnętrznej nastąpiła powódź obietnic ze strony rządu angielskiego. Prawie każdy zawód skarży się na brak spełnienia przyrzeczeń. Rozpoczęło się to od rolników. Wskutek tego długiego szeregu niespełnionych obietnic wytworzyła się nader niebezpieczna sytuacja zarówno dla zagranicznej jak i wewnętrznej polityki angielskiej, a grozi to utratą resztek powagi Anglii.

Przesilenie wśród Polaków

na emigracji

Żydzi i bolszewicy łowią ryby w mętnej wodzie

SZTOKHOLM. Przesilenie w obozie polskich emigrantów w Londynie znacznie w ostatnich dniach się zaostrzyło. Socjaldemokraci wystąpili demonstracyjnie ze wspólnego komitetu oznajmiając to tym, że nie mogą już dłużej współpracować z „reakcjonistami". Długa i zręczna kreciа robota, przeprowadzona przez ambasadę sowiecką w Londynie, wydała w ten sposób swe pierwsze owoce. Jest rzeczą dość charakterystyczną, że socjaldemokraci użyli wydanych ostatnio przez polski sąd wojskowy wyroków przeciwko żydom — dezerterom jako powodu do zerwania solidarności ze swymi rodakami we wspólnym komitecie. Pozostali oni przy swym postanowieniu, chociaż wyroki — jak to sam Eden zmuszony był oświadczyć w izbie gmin — w międzyczasie zostały anulowane.

Zniesienie wydanych na żydowskich dezerterów wyroków sąd wojskowego wykazuje jak silnym jest wpływ żydostwa na polski rząd emigracyjny w Londynie. W tak zwanej polskiej radzie narodowej w Londynie zabrał głos żydowski reprezentant i oświadczył, że nie dokonano jeszcze zawieszenia wyroków na dezerterów żydowskich. Żydowski reprezentant żądał natychmiastowego odwołania generała Andersa, szefa polskich oddziałów na Środkowym Wschodzie, i jako powód podał, że generał planowo rozpowszechnia „antysemicką zarazę".

Lewica żąda w dalszym ciągu ustąpienia generała Sosnkowskiego naczelnego dowódcy polskich oddziałów emigracyjnych. Moskwa już od dawna żąda złożenia z urzędu generała Sosnkowskiego. Sowiety są nawet gotowe, ponieść pewne koszty wzamian za to ustąpienie. Gdy amerykański ambasador w Moskwie, Harriman, w czasie swej podróży do Waszyngtonu, bawił w Londynie, odbył przy tej sposobności rozmowy z członkami polskiego rządu emigracyjnego. Przytym przedstawił on, że Stalin byłby gotów zająć możliwie „przychylne" stanowisko w wypadku, gdyby Sosnkowski został usunięty, a polska armia w Syrii była podporządkowana „generałowi" Berlingowi. Jednakże armia w Syrii jest obecnie najsilniejszym aktywem polskiego rządu emigracyjnego w Londynie.

W międzyczasie wynurzył się generał Żeligowski i rozpoczął akcję propagandową w celu osiągnięcia „lepszego porozumienia" ze Związkiem Sowieckim. Według jego zdania rząd emigracyjny prowadził zbyt krótkowzroczną politykę. W Londynie odbyło się niedawno zwołane przez partię pracy zebranie protestacyjne, skierowane przeciw polskiemu rządowi emigracyjnemu.

Żydowska „strategia" na czas powojenny

Wszystkie nadzieje pokłada się w Moskwie

BERLIN. (DNB). Pod tytułem „Strategia na czas powojenny" zamieszcza w Zurychu ukazujący się „Israelitische Wochenblatt" artykuł, w którym żydostwo zwraca uwagę, że po wojnie antysemityzm na świecie co raz więcej się rozprzestrzeni. Według tego artykułu, hebrajczycy pokładają swoje nadzieje na Moskwie. Tygodnik ten pisze dosłownie:

Po wojnie antysemityzm będzie dalej postępował. Żydzi muszą pozostać w dalszym ciągu czujni. Powrót po wojnie uchodźców do krajów objętych obecnie antysemityzmem jest w tych okolicznościach kwestią wątpliwą. Co do Polski Moskwa oświadczyła, że rząd, który będzie tolerował antysemityzm, nie może liczyć na sympatię bolszewików.

Z dalszych wywodów czasopisma wynika, że bolszewicy żydzi w Moskwie będą doznawać szczególnej ochrony. Bolszewicy mają zatem uważać, aby żydom nigdy nie spadł włos z głowy.

Z „raju" sowieckiego

„Zygzaki" mądrej polityki Stalina

„Wszelkie królestwo rozdzielone w swej całości stanie pustkami i każdy dom podzielony jako całość, — upadnie (ewangelia św. Łukasza, II, 17).

Każda partia polityczna powinna posiadać swoje określone oblicze, swój program, własne zasadnicze postulaty i własną taktykę. Twórca zasad partii bolszewików — Lenin, podczas organizowania w roku 1904 tego samodzielnego odgałęzienia rosyjskiej partii socjal-rewolucjonistów, określił zasady, będące podstawą programu bolszewickiego. Z zasadami tymi nielatwo można było się pogodzić, lecz pomimo to jednak partia otrzymała swa wyraźną linię polityczną. Życie atoli od razu rozwiało nieprzytomne mrzonki ideologów komunizmu: rozpoczęła się chwiejna, zwykła droga taktyki bolszewickiej. „W rozwoju swym musiał iść bolszewizm na kompromisy nie tylko sprzeczne z jego istotą, lecz nawet wprost jej przeciwne" (mowa Reichsministra Alfreda Rosenberga).

Elastyczna formułka Marksa, że o istnieniu decydują przeciwieństwa wewnętrzne, oraz sztuczki materialistycznej dialektyki otwierały bolszewizmowi szerokie pole dla wszelkiego rodzaju najdziwaczniejszych przeobrażeń. Kreml, jedynie sam Kreml stał się sztabem nieodpowiedzialnej polityki bolszewickiej. Najdelikatniejszy nawet węch żydowskich władz lojalnych nie potrafił połapać się we wszystkich tych niespodziewanych zmianach. Jeszcze bowiem z rana nie wiedziano co będzie aksjomatem komunizmu wieczorem i najbardziej wybujała fantazja dnia dzisiejszego nie mogła uprzytomnić sobie obrazu, jakim będzie bolszewickie „jutro". Dar takiego przewidywania przysługiwał wyłącznie „genialnemu ojcu narodów" a jego „mądra" polityka czyniła najgwałtowniejsze zwroty. Popierana przez formułki dyalektyczne, usprawiedliwiała wszelką zbrodnię i najgrubsze błędy, polityka taka wywołała na świat NEP., wywołała zastraszające ogłodzenie Rosji, i pozbawiła życia wiele milionów Bogu ducha winnych ludzi.

Nastąpił wybuch wojny. Zachwiał się tron krwawego władcy Kremla: ponad głową jego żydowskiej kamarylli nagromadziły się groźne chmury, zwiastujące burzę. Trzeba było myśleć o ratowaniu sytuacji. Jak doświadczony spekulant w grze na giełdzie, z obawy spadku jej kursu i krachu, dobył Stalin ze swej kieszeni i rzucił na rynek międzynarodowy wszystkie atuty. Lecz co najciekawsze że zarzucił on rękę nie do swojej, a do cudzej kieszeni i to notabene do kieszeni przeciwników swej ideologii, a to dlatego, że oczywiście nikt nie zdoła zaprzeczyć, że komunizm jest wrogiem religii, gdy nastąpi czuły związek Stalina z kościołem prawosławnym i oto nowo utworzony patriarcha" sowiecki błogosławi już największego bezbożnika na walkę o ateuszowski system polityczny. Kapłani otrzymują ozrarki pochwały z ręki bezbożnego rządu. Stalin odznacza arcybiskupa Yorku orderem Lenina. Imiona zaś św. Aleksandra Newskiego, Dimitrego Dońskiego jako autorytety stały się udziałem literatury propagandowej „Wytyczna dalszej polityczną". A czyż nie jest rzeczą rażącą, że w swej istocie tak głęboko nacjonalistyczny dowody komunizm, tolerujący uczucia narodowe w ozdoje ustępstwa „o tyle tylko o ile". obecnie już wywołuje wśród obywateli Związku Sowieckiego natchnienie do ułożenia hymnu o „Wielkiej Rosji", że budzi on poczucie odrębności narodowej u ludu rosyjskiego, a nawet, chociaż tylko pozornie, posuwa się do „rozwiązania" kominterny!

I czyż nie wydają się płodem fantazji te zaklęcia o obopólnej miłości i wierności wypowiadane przez rządy kraju komunizmu, wroga wszelkiego kapitalizmu, a rządy krajów będących najklasyczniejszymi wyznawcami kapitalizmu — jak Anglia i Ameryka? Tytuły oficerskie, złocone naramienniki, autonomia republik sfederowanych, konstytucja o powszechnym bezpośrednim i wolnym prawie wyborczym (jakkolwiek zaledwie na papierze) — wszystko to, jak trafnie określił Reichsminister Alfred Rozenberg, — „jest faktyczną oznaką odwrotu. O ile zaś zapatrywać się na te objawy z punktu widzenia idei państwowości bolszewickiej i światopoglądu komunistycznego, — to wówczas fakty te świadczą o katastrofach wewnętrznych". Inaczej mówiąc, jak w bajce o babuni i jej koziołku. — „Zostały po nim tylko różki i nóżki". Oczywiście, że w gospodarce domowej tej babuni, ten, przepraszam, — użytkowy materiał dla nawozu zastosowania chyba nie znalazł, pomimo to jednak bolszewizm nawet po wykastrowaniu tego z siebie zawsze sam przez się potęgą groźną, a to dlatego, że w arsenale bolszewizmu pozostały okropne jego czynniki: dyalektyczny brak zasad, żydzi i terror stosowany przez chciwego władzy despotę wzgląd dem umęczonego, bozbawionego swej osobowości ludu. Te czynniki właśnie decydują o dalszym kierunku polityki bolszewizmu: w razie choćby najmniejszej poprawy wytworzonej w trudnej sytuacji bolszewików — tak jest łatwo odstąpić od wszelkich ustępstw, po wyszukaniu dla usprawiedliwienia takiego czy innego zwrotu tych lub innych przyczyn w warunkach życia i zdobiąc taki oszukańczy sposób postępowania we właściwe formułki materializmu dyalektycznego i historycznego.

A pochodzi to stąd, że władza sowiecka nie posiada poczucia honoru, ani ważności słów, ani wstydu, ani poszanowania człowieka...

Prof. J. Nikodimow.

Oskalpowani przez bolszewików

Straszliwe odkrycie na froncie Narwy

DORPAT. Niedawno udało się niemieckim oddziałom na froncie Narwy ponownie odzyskać zajęty przez bolszewików większy pas terenu. Już w czasie ataku wpadło niemieckim żołnierzom w oczy, że na całym obszarze nie można było spostrzec ani jednego człowieka. Nad całkowicie spalonymi zagrodami i osiedlami panowała cmentarna cisza, jakolwiek trwały odgłosy walki.

Ponieważ bolszewicy poczuli się zmuszeni do odwrotu, zdecydowali się — jak zeznają jeńcy — całkowicie wyniszczyć ludność. Jak w innych obszarach nadgranicznych bolszewiccy oprawcy nie poprzestawali na pozbawianiu życia bezbronnych kobiet i dzieci strzałami, lecz rozkoszowali się męczarniami swoich ofiar. W jednej zagrodzie odkryto w pobliżu spalonej stajni lekko przykryty dół. Znajdowały się tam cztery trupy, które zdołano szybko zidentyfikować, ponieważ udało się odnaleść krewnych w okrągu Generlakommissar'iatu Estonii. Chodzi tu o ofiary bolszewickich krwożerców, którymy były dwie kobiety w wieku 60 i 65 lat, jeden czternastoletni chłopiec i czteroletnie dziecko. Te cztery ofiary były razem powiązane używanym przez bolszewików kablem telefonicznym w ten sposów, że kabel ten tworzył pętlę wokół szyi każdej ofiary. Ręce ofiar były skrępowane na plecach. Dziecko miało przeciągnięty przez policzki drut w kształcie uzdy. Nogi kobiet były posmarowane jakąś masą podobną do smoły i widocznie podpalone, albowiem ubrania i skóra ofiar nosiły jeszcze wyraźne ślady spalenizny. Dzieciom i kobietom wyłupiono oczy i tępym narzędziem rozbito czaszki.

Znalezione w innej zagrodzie zwłoki pozwalają stwierdzić, że trzy kobiety podeszłego wieku, które padły ofiarą bolszewickich bestii, zostały zamordowane ukłuciami wideł, tratowaniem twarzy i innymi torturami. U jednej z kobiet spostrzeżono brak na głowie skóry, która została zdarta nożem. Dodatkowe badania ustaliły, że kobieta ta została oskalpowana jeszcze za życia.

BOLSZEWICKI BUNT W ALEKSANDRII

Greccy komuniści opanowują port. — Ustąpienie Tsuderosa. — Brytyjskie wojska nie mogły ingerować

LIZBONA. Sensacyjne informacje o okolicznościach towarzyszących wymuszonemu siłą ustąpieniu „premiera“ greckiego „rządu“ wygnańczego w Kairze Tsuderosa, podaje obecnie amerykańskie czasopismo „Time“. Potwierdza ono przy tym, że rzeczywiście komunistyczne bandy w ciągu całych tygodni były panami portu Aleksandrii, wówczas gdy brytyjskie naczelne dowództwo nie ważyło się nawet stawić jakikolwiek opór temu terrorowi zaleconemu przez Moskwę. Chodziło przy tym o powstanie w większym stylu, które — a co do tego amerykańskie czasopismo nie pozostawia żadnej wątpliwości — poważnie podkopało prestiż brytyjski w Egipcie i na całym Bliskim Wschodzie, stając się sprawdzianem stopnia uległości brytyjskiej wobec Moskwy.

Dnia 6 kwietnia — jak zdradza amerykańskie czasopismo — załogi zakotwiczonych w Aleksandrii greckich okrętów wojennych, podlegające rozkazom kairskiego „rządu“ wygnańczego i dowództwa brytyjskiej floty na Morzu Śródziemnym, raptem spędziły cały korpus oficerski z pokładów. Powstańcy kazali wywiesić zarówno z okrętów jak i z dachów budynków portowych flagi zaopatrzone w emblematy narodowego greckiego frontu wolności, czyli organizacji bolszewickich band stworzonej przez Moskwę. Zbuntowani marynarze którzy otwarcie oświadczali się za bolszewizmem, patrolowali po portowych ulicach Aleksandrii, żądając ustąpienia premiera ministrów Tsuderosa. Brytyjscy oficerowie, którzy pertraktowali z powstańcami nic mogli niczego osiągnąć i w rezultacie Tsuderos musiał ustąpić.

Ale nawet uwzględnienie tego żądania i powołanie bezwzględnie przyjaźnie usposobionego wobec bolszewizmu Venizelosa nie zadowoliło buntowników. Kilka setek marynarzy zabarykadowało się w budynkach portowych i dopiero po kilkutygodniowym oblężeniu z powodu głodu kapitulowało w końcu przed swym brytyjskim „sprzymierzeńcem“. Szereg dobrze zaopatrzonych w prowiant i amunicję greckich okrętów wojennych, w tej liczbie kontrtorpedowiec „Ierax“ i korwety „Apostolisch“ i „Sactouris“, wzbraniał się jednak przed ściągnięciem bolszewickiego sztandaru i okazaniem posłuszeństwa wobec rozkazów swego rządu wygnańczego i dowództwa brytyjskiej floty. „Time“ zauważa przy tym, że brytyjscy oficerowie, wyznaczeni w charakterze pośredników wykazali ogrom cierpliwości, nie osiągnęli jednak żadnych ustępstw ze strony komunistów.

Dopiero w ostatnich dniach kwietnia, kiedy sytuacja stała się nie do wytrzymania, wysłano greckiego „wiceadmirała“ Vulgaris'a, który z pomocą brytyjską zorganizował korsarską grupę, składającą się z Greków i zdołał zdobyć okręty siłą po wymianie silnego ognia, w wyniku którego, jak dodaje „Time“, doszło do poważnych strat po obu stronach. Komunistyczne sztandary zostały ściągnięte i na admiralskim okręcie podniesiono oficjalną flagę.

Powyższe zdarzenie poważnie wykracza — a co do tego amerykańskie pismo nie pozostawia żadnej wątpliwości — poza ramy wewnętrzno-politycznej sprawy greckiego „rządu“ wygnańczego, oznaczając nowy wypad bolszewików na Morze Śródziemne i Bliski Wschód, w bardzo poważny sposób podważający prestiż brytyjski. Sam fakt że Brytyjczycy na terenie swojej własnej władzy w milczeniu tolerowali kilkutygodniowe panowanie grecko - bolszewickiego terroru i gwałtu i okupowanie brytyjskich portowych i administracyjnych gmachów przez komunistów działających na zlecenie Moskwy, świadczy, do jakiego stopnia przestała już Anglia stanowić o własnym losie i stała się niczym innym jak obiektem moskiewskiej polityki. („Preussische Ztg.“)

———ooo———

Okrucieństwa komunistów w Grecji

Kobiety i dzieci żywcem wrzucone w płomienie własnych palących się domów

(SS-PK). W okręgu Ptolomais Kozani w północnej Grecji, bronią się mężnie w 70 wsiach oddziały wieśniacze i oddziały ochotnicze w ciągu szeregu miesięcy przeciw nadchodzącym ze środkowych Bałkanów na południe komunistycznym bandom. Jedna wieś biła się niezwykle dzielnie. Po ostatniej napaści, którą przeprowadzili bandyci na małą wioskę górską przy udziale przeszło 1000 ludzi, musieli oni pozostawić na placu boju, po ośmiogodzinnej zażartej walce, 44 zabitych i licznych jeńców. Jednakże prawdziwe straty były znacznie wyższe. Tylko w jednym wypadku dotychczas udało się pokonać bandytom jedną wieś. Zarekwirowano natychmiast bydło, rozstrzelano karabinem maszynowym wziętych do niewoli mężczyzn, poszczególne domy podpalono, a kobiety i dzieci, które zdołano pochwycić, wrzucono żywcem, po straszliwych mękach, w płomienie płonących domów. Naoczni świadkowie zeznają, że na przykład pewnej całkowicie przytomnej kobiecie odcięto obie ręce i piersi, a następnie rzucono ją w płomienie. Innej kobiecie wyłupiono przed tym oczy.

Moskwa jedynym użytkownikiem

„Curentul“ o angielskich planach nowej Ligi Narodów

BUKARESZT. (DNB). Dyrektor gazety „Curentul“ omawia angielskie projekty stworzenia nowej Ligi Narodów po wojnie i zaznacza, że skoro Genewska Liga Narodów nie potrafiła spełnić swego zadania, to nową organizację tego rodzaju szybko rozsadziłyby sowieckie roszczenia i moskiewskie metody. W nowej Lidze Narodów — pisze rumuński publicysta — władzą podzieliłyby się niewątpliwie Stany Zjednoczone i Rosja Sowiecka — dwa wielkie mocarstwa, które pragną panować. Przede wszystkim jednak przewagę uzyskałaby Rosja Sowiecka. Rosja Sowiecka spożytkuje wszystkie doświadczenia obecnej wojny dla zreorganizowania swojej armii pod kątem widzenia przyszłych wypraw zdobywczych i podczas gdy państwa demokratyczne z wewnętrznych przyczyn będą musiały przystąpić do demobilizacji, Rosja Sowiecka uznawać będzie jeden tylko stan: stan stałej mobilizacji. Wystarcza zwrócić uwagę na tę jedyną różnicę, by przewidzieć los nowej Ligi Narodów.

Zbiórka zegarków w USA

dla Sowietów

Dotychczas marny rezultat. Część zegarków nie nadaje się do naprawy

LIZBONA. „Prosowiecka pomoc wojenna Ameryki“, organizacja w Stanach Zjednoczonych, mająca na celu pomoc Związkowi Sowieckiemu, rozpoczęła przed rokiem z górą wielką akcję zbiórki starych zegarków w całej Ameryce by w ten sposób przyjść z pomocą w bezprzykładnym, całkowitym braku zegarków w Sowietach. Jak czasopismo „Liberty“ w ostatnim swoim numerze majowym donosi, mimo najsilniejszej jaką tylko można było zastosować reklamy rezultat tej zbiórki nie wypadł zadawalająco. Od 130 milionów Amerykanów wpłynęło jedynie około 80.008 starych zegarków, które zreperowano i wysłano do Związku Sowieckiego. Obecnie, — chociaż agenty zbiórki „prosowieckiej pomocy wojennej“ gorliwie pracują — wpływa miesięcznie niespełna 600 zegarków, z których pewien odsetek wcale do naprawy się nie nadaje.

„Liberty“ usiłuje zachęcić Amerykanów do wzmożonego składania starych zegarków, twierdząc, że posiadanie zegarka może oznaczać dla całego oddziału sowieckich żołnierzy życie lub śmierć i że leży to w interesie wspólnej walki, by jak najprędzej zaopatrzyć Sowiety w zegarki. Dlatego też oddawanie starych zegarków dla armii Stalina musi się zwiększyć — albowiem ofiarowanie 600 starych zegarków miesięcznie, z których nie wszystkie nadają się do użytku, nie odpowiadałoby powadze narodu amerykańskiego.

Pod naciskiem Londynu i Waszyngtonu

Czungking musi się podporządkować bolszewikom

TOKIO. (DNB). Według doniesienia z Czungkingu wydaje się, że w czasie pertraktacyj wstępnych w Siamie doszło do pewnego rodzaju porozumienia między rządem Czungkingu a chińskimi bolszewikami. O tym pozwala wnioskować — jak donosi Domei — wizyta przedstawiciela chińskich bolszewików, Lin Tsuban'a, w Czungkingu. Przypuszcza się, że w czasie pertraktacyj wstępnych udało się chińskim bolszewikom osiągnąć znaczne ustępstwa. Według komunikatów, chińscy bolszewicy mieli przedłożyć Czungkingowi następujące żądania:

Dostarczenie broni i amunicji, rozciągnięcie sfery działania 18-ej armii, uregulowanie zagadnienia 4-ej armii, Uwolnienie Jeh Tingsa i innych chińskich bolszewików, reorganizacja najwyższej rady obrony, dopuszczenie do rady przedstawicieli chińskich bolszewików i zniesienia zarządzenia o prześladowaniu działalności osób nienależących do Kuomintang.

Bezwątpienia rząd Czungkingu poczynił w stosunku do tych żądań pewne koncesje, które zadowoliły chińskich bolszewików. Jakkolwiek podkreśla się, że problem chińskich bolszewików jest sprawą czysto wewnetrzną, to jednak nie ulega wątpliwości, że poddano się w tym wypadku naciskowi z zewnątrz.

Bolszewicy zestrzeliwują samoloty Czerwonego Krzyża

Nowy akt bolszewickiego barbarzyństwa

BERLIN. (DNB). Po częstych w ostatnich dniach meldunkach o działaniach wojennych Anglo-Amerykanów przeciw niemieckim i szwedzkim okrętom Czerwonego Krzyża, które są sprzeczne z prawem międzynarodowym, wystąpiło bolszewickie dowództwo wojenne, szczególnie w dwóch wypadkaach, z metodami wojowania, które urągają wszelkiemu człowieczeństwu.

Sowieckie myśliwce zestrzeliły niemieckie samoloty sanitarne, które były wyraźnie oznaczone Czerwonym Krzyżem i transportowały rannych. Dnia 20. 4. 1944. został przy całkiem pogodnym niebie ostrzelany przez dwa myśliwce sowieckie z broni pokładowej, w okolicy Czymkos sanitarny samolot typu „Storch“ i zmuszony do lądowania. Dwaj ciężko ranni zostali ponownie trafieni. Drugi wypadek powtórzył się dnia 24. 4. 1944. nad Nowosiołkami. I w tym wypadku przy dobrej widzialności zaatakowały dwa sowieckie myśliwce dobrze odznaczającego się „Storcha“, który trafiony wiele razy runął. Dwaj ranni i kierowca samolotu oddali życie.

Wobec wypadku, że Sowiety odrzuciły przystąpienie do międzynarodowej konwencji o humanitaryzacji wojny i wobec tysięcznych dawnych i dwóch ostatnich przykładów ich barbarzyńskich metod wojennych, które są nowym dowodem złamania najprymitywniejszych zasad człowieczeństwa, widoczne jest, czego się mogą narody spodziewać, jeśli się uda „uszczęśliwiającemu ludzkość“ żydowskiemu Kremlowi przenieść barbarzyństwo stepów do Europy.

▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲

GENEWA. (DNB). Rzadko głosy prasy angielskiej zaznaczają, jak śmiało wdzierają się angielscy bolszewicy w dziedzinę wewnętrznej polityki brytyjskiej, teraz jednakowoż „Manchester Guardian“ pisze, że partia komunistyczna bardzo silnie ujawnia swą aktywność przed najbliższymi wyborami w twierdzy konserwatystów, mianowicie w Plymouth. Od wielu lat okręg wyborczy Plymouth reprezentowany jest w izbie gmin przez znaną w sferach parlamentarnych ze swych kąśliwych uwag lady Astor. Jej to — pisze obecnie „Manchester Guardian“ — wypowiedzieli bolszewicy walkę; jako kandydatkę do najbliższych wyborów wybrali oni jednogłośnie niejaką Izabellę Brown, kierowniczą działaczkę wśród sfer komunistycznych w Plymouth. byłą nauczycielke szkół powszechnych.

Recital śpiewaczy J. Tyszyńskiego

W najbliższą niedzielę, dnia 28 maja o godzinie 12.00 odbędzie się w teatrze „Vaidilla“ przy ulicy Końskiej Nr. 1 recital śpiewaczy bas-barytona Jerzego Tyszyńskiego. W programie arie i pieśni Wagnera, Schumana, Leoncavalla, Czajkowskiego, Gałkowskiego, Kaszanauskasa, Karłowicza, Taskina i innych. Akompaniować będzie p. Józef Katin. Nadmienić należy, że p. Tyszyński był dawniej artystą teatru muzycznego „Lutnia“, gdzie śpiewał w chórze i wykonywał tylko drobne partie solowe, a obecnie po kilku latach pracy nad wyszkoleniem swego głosu wystąpi po raz pierwszy ze swym własnym koncertem.

———ooo———

Co otrzymamy na kartki żywnościowe

— DO WIADOMOŚCI PRZEDSIĘBIORSTW I URZĘDÓW. Z dniem 23 maja r. b. Związek Zawodowy w Wilnie rozpocznie wydawanie złożonych w swoim czasie przez kierowników przedsiębiorstw antragów, które zostały potwierdzone, celem otrzymania przyznanych z okazji 1-go Maja: wódki, marmelady i cukierków.

Wymienione artykuły otrzymają tylko ci pracownicy przedsiębiorstw, którzy są członkami Zw. Zaw.

Po odbiór antragów zwracać się do Zw. Zaw., przy ul. Gedimino Nr. 27, pok. 404 od g. 8—12.

— PRZEDSIĘBIORSTWA I URZĘDY OTRZYMAJĄ GROCH. Onegdaj donosiliśmy, że mieszkańcy miasta Wilna, którzy nie otrzymali kartofli, dostaną zamjast każdego należnego centnara kartofli (50 kg.) po 2,5 kg. grochu. Obecnie Wydział Aprowizacyjno-Gospodarczy podaje sposób, w jaki otrzymają groch urzędy i przedsiębiorstwa.

Otóż te ostatnie, które zarejestrowały swoje ordery w „Lietukisie“ i nie otrzymały na nie, lub otrzymały tylko częściowo kartofle, winne zgłosić się do „Lietukisa“, zaś przedsiębiorstwa i urzędy, które zarejestrowały je w „Rucie“ lub nigdzie — powinne się zwrócić do „Ruty“.

Kierownictwa tych przedsiębiorstw i urzędów składają nalepione na arkusze odcinki kart żywnościowych swoich pracowników i ich rodzin za 21 i 22 okres wyżywienia do „Ruty“ (pokój Nr. 17), skąd otrzymają wskazówki, gdzie groch będzie sprzedawany.

Pojedyńczy mieszkańcy otrzymają groch na odcinki „kartofle“ w sklepach „Ruty“, które zostaną podane do wiadomości drogą ogłoszeń w pismach.

Na ordery, wydane na zakup kartofli kuchniom przedsiębiorstw. restauracjom i jadłodajniom, groch nie będzie sprzedawany. (z)

— DZIECI OTRZYMAJĄ CUKIERKI — DOROŚLI MARMELADĘ LUB MIÓD. Na kartki żywnościowe 29 okresu wyżywieniowego dzieci do lat 6 (na różowe i niebieskie kartki) na odcinki „VKC“ i „VC“ otrzymają 200 gram cukierków na każdy odcinek.

Młodzież i dorośli (na zielone i białe kartki) na odcinki „JB“ i „SB“ otrzymają 250 gram marmelady lub sztucznego miodu.

Odcinki wyżej wymienionych kart żywnościowych ważne są do dnia 25 czerwca b. r. Sklepy i zakłady spożywcze mają się wyliczyć ze sprzedanego towaru do dn. 2 lipca b. r.

×

— COŚ DLA MŁODYCH GOSPODYŃ. Niemałą troską młodej gospodyni jest brak deski, wałka do ciasta, pralki i t. d., a zwłaszcza pralki czyli t. zw. pospolicie „tary“. A zatem niejednej młodej gosposi musi sprawić zadowolenie fakt, że sklep artykułów gospodarstwa domowego, przy ul. Niemieckiej 20 sprzedaje po urzędowych cenach sprowadzane z Niemiec dość ładne i mocne pralki jak również wszelkie inne przedmioty kuchennego oraz domowego użytku. (z)

ZE SPORTU

ZMIANY ZARZĄDÓW W ŁFŁS-ie I SZARUNAS-ie.

W ostatnich dniach zostały wybrane nowe zarządy w ŁFŁS-ie i Szarunasie.

Nowy zarząd ŁFŁS-u przeprowadza reorganizację klubu od podstaw, opierając się przede wszystkim na młodzieży, której szkolenie mzajmują się „starzy ŁFŁS-iacy“. Największy nacisk kładzie się obecnie w klubie na sekcję gier sportowych — pań i panów, jak też i piłki nożnej, dla której zakupiono ostatnio nowy inwentarz. Skład zarządu ŁFŁS: prezes — Kazimierz Petruszkiawiczius, wiceprezes — Aleksander Kulawas, sekretarz — Jan Griauże, finansowy — Kazimierz Lechawiczius, propaganda — Witold Raulinajtis, poszukiwacz talentów — Antoni Kuzmickas, gospodarczy — Kazimierz Krieszczunas.

Szarunas: prezes — Wiktor Senkus, wiceprezes — Feliks Andriunas, sekretarz — Witold Butejtis, finansowy — Kazimierz Wojtkiawiczius, kulturalny — Jan Kiedis, gospodarczy—Józef Rauba. Członkowie zarządu — inż. Arbaczewski, Nowickas. Sekcja pań—Jakutienie. (K)

OFIARY

Zamiast kwiatów w dniu Imienin kochanej Babci Heleny dla biednych polskich dzieci składa 20 RM. Jurek Łepkowski.

Dla biednych polskich dzieci 20 RM. składają uczennice z „Carmenu“.

Z dnia

23 Maj

WTOREK. Dezyderego.

Wschód słońca 3.04
Zachód słońca 19.27

DZIŚ ZACIEMNIAMY OKNA OD GODZ. 21.15 DO GODZ. 3.30.

— DO WIADOMOŚCI MIESZKAŃCÓW M. WILNA. Ogłaszam, że kwity za opłacony podatek na rzecz Wil. Zarządu Miejskiego wystawione z zagubionego kwitariusza policyjnego od NrNr 18851—18900; 19501—19550 i 20501—20550, wystawione po 3 maja 1944 r. są nieważne.

W wypadkach wątpliwych zwracać się do Adm. Policji, ul. Matulewicza 4, pok. 34, II piętro.

Kierownik Policji Adm.

— GRANICA OBOWIĄZKOWEGO UBEZPIECZENIA. Wileński Urząd Ubezpieczeń Społecznych podaje do wiadomości, że ustalając granicę obowiązkowego ubezpieczenia społecznego na 3600 RM. rocznego zarobku należy do sumy tej wliczyć jednocześnie wszelkie wypłaty, nie wyłączając procentowych dodatków za przepracowane godziny nadliczbowe.

Dodatki za znajomość języka, drożyźniane i na dzieci odliczane są z wynagrodzenia brutto.

Rozporządzenie wspomniane obowiązuje od dnia 1 maja b. r. (z)

— WYSOKI WYMIAR KARY ZA CHODZENIE PO GODZINACH POLICYJNYCH. Pomimo wielokrotnych ostrzeżeń, mieszkańcy miasta Wilna wciąż lekceważą zarządzenia o przestrzeganiu godziny policyjnej. Że tak jest w istocie, świadczy o tym fakt, że w dn. 18-go zatrzymano 48, a 19-go 32 osoby — po godzinie policyjnej. Zatrzymani przesiedzeli noc w areszcie, a następnie spisano im protokuły. Winnym grożą kary pieniężne do 500 RM. z zamianą na areszt. (K)

— CHŁOPIEC POD SAMOCHODEM. W piątek o godz. 15.30 dziesięcioletni Ryszard Bogdon (Kalwaryjska 79 m. 6) przebiegając jezdnią ulicy Gedymino przy placyku Orzeszkowej, wpadł pod przejeżdżający samochód. W stanie poważnym przewieziono chłopca do szpitala Św. Jakuba. (K)

— ZATRZYMANO ZŁODZIEJKĘ. Onegdaj zatrzymano przy ul. Uniwersyteckiej Jadwigę Jatkiewiczównę z Sołtaniszek, która skradła kilka sztuk z rozwieszonej bielizny. Bieliznę zwrócono właścicielce, a amatorkę cudzej bielizny oddano do kryminalnej policji. (K)

GIMNAZJUM BIAŁORUSKIE
(Ostrobramska 23)
przeprowadza zapisy uczniów:
Do kl. I z 4 oddz. szk. powsz.
Do kl. II z 5 oddz. szk. powsz.
Do kl. III z 6 oddz. szk. powsz.
Do kl. IV—VIII z odpowiednimi świadectwami szkolnymi.

Egzaminy wstępne odbędą się **1, 2 i 3-go czerwca.** Dla niedostatecznie przygotowanych kandydatów zostaną zorganizowane podczas miesięcy letnich kursy języka i literatury białoruskiej. **Dyrekcja.**

Różne

BRODAWKI (znamiona wrodzone szpecące) usuwam bez bólu od 7 rano do 7 wiecz. Gedimina (d. Mickiewicza) 39—4

CHŁOPCZYK w szarem ubranku i granatowej bluzce proszony jest o zwrot zegarka damskiego, który znalazł w niedzielę przed południem na Zakretowej. Otrzyma wynagrodzenie. Adres: Zakretowa 7—8. 5151

DĘBOWY komplet stołowy: kredens. stół okrągły, 10 krzeseł. bibliotecz ke, staroświeckie alisandrowe meble salonowe. otomanę. 2 nowoczesne żyrandole, nowoczesny zegar bijący „Kienzle", mi się dużą zamienię na opał, obuwie i ubranie męskie. Vytauto (Witoldowa róg Litewskiej) 16/2 m. 1. (5188)

DNIA 30.IV w czasie tragicznego wypadku na ul. S-to Jerskiej koło domu Nr. 4 zgubiono obrączkę. Uczciwego znalazcę proszę odnieść za wynagrodzeniem chorej staruszce, gdyż jest to dla niej drogą pamiątką. Ul. S-to Jurgis 4—5. 5397

KOZĘ ze świeżym mlekiem, zamienię na opał. Dowiedzieć się: Uniwersytecka 2 (sodowiarnia).

KREDENS dębowy nieduży w dobrym stanie, stół owalny, 6 krzeseł krytych gobeliną prawie nowe i wagi 15 kilowe wymienię na pantofle damskie nr. 37 lub na opał. Kalwaryjska 109—2. (5303)

KREDENS nowoczesny, 2 łóżka z nowymi materacami, tapczan, kilim duży nowy zupełnie i wiele drobiazgów wymienię na opał. Išganytojo (d. Miłosierna) 6—7. Oglądać od 9—17-ej.

LUSTRO w ramie 1,25x0,75, gąsiory z białego szkła 7 i 5 ltr. oraz skrzynię 1x0,70x0,65 mtr. zamienię na opał. Pušų (d. Sosnowa) 17—4. 5317

MATERIAŁ na damski płaszcz zamienię na opał. Rudniku (d. Rudnicka) 3—8. 5311

PRZYJMUJĘ przeróbki. Tamże otomanę, dwa fotele pół klub., stół okrągły orzechowy i tapczan używany zamienię na opał. Tartaki 9—3. 5396

PODANIA w sprawach rozwodowych, sądowych i innych. Tłómaczenia Biuro HPB Odminių (Garbarska) 1—26, róg Gedimino (Mickiewicza), front, I piętro.

PIERŚCIONEK damski (sygnet) zamienię na spacerówkę firmową. Paupio (Popławska) 31—12.

PATEFON walizkowy wymienię na opał. Raugyklos (Kwaszelnia) 19—2 od 8—10 rano i od 17—19 wiecz. (5297)

STERELIZATOR nowy rozm. 48×25, transformator endoskop i aparaty fotograf. „Zeis — Ikon" 6×9 oraz „Kodak" 4½×6 zamienię na damską garderobę. Zgłoszenia na Mielagenų (b. Mohylewska) nr. 6 m. 2 róg Święciańskiej.

SPACERÓWKA w dobrym stanie (mocna, estetyczna), tualeta mahoniowa, szlafrok jedwabny, oraz wielka ilustrowana encyklopedia „Gutenberga" — 20 tomów zamienię na opał. Wilno, Išganytojo (Miłosierna) 4—15 (obok szpitala Sawicz). (5202)

SPODNIE wizytowe na średni wzrost zamienię na opał. Basanavičius 45—2. 5281

SPRZEDAM lub zamienię na zboże doiną krowę (1.500 RM). Dowiedzieć się Werkų 28—1 (zajazd). 5280

UWAGA, — posiadacze ogrodów! Zamienię na opał, żelazną beczułkę dla wody na 2-ch kółkach i rezerwuarek z cynkowej blachy na ¼ mr. wody, na żelaznej podstawie, na 3-ch kółkach, nadające się dla polewania ogrodów; oraz ciemno dębową komodę i orzechową toaletę z lustrem, z bocznymi szafeczkami i szufladami. Zgłaszać się od 8—10 i od 15—17. Ul. Gimnazjalna 6—5 (Domaševičiaus g-ve). 5293

UBRANIE męskie granatowe w paski na wzrost średni, parasol męski jedwabny i kapę białą pikową zamienię na opał. Algirdo (Piłsudskiego) 3—3. 5360

WSZELKIE roboty na drutach i szydełkiem z wełny, lnu, bawełny oraz sztuczne kwiaty wykonuję szybko i fachowo. Šventikų (Popowska) 22—8.

WÓZEK głęboki nowoczesny zamienię na spacerówkę lub na opał. Krivių (Krzywa) 3 m. 1. Zwierzyniec.

ZEGAREK damski metalowy mały „Tissot" zgubiono w niedzielę przedpołudniem na Zakretowej. Uczciwy znalazca proszony jest o zwrot za nagrodą. Zakretowa 7—8. 5151

ZGUBIONY Laik. Asm. Liud. Nr. 398 wydany na naz. Pażusińska Stanisława. Unieważnia się. 5283

ZDROWEGO i ładnego chłopczyka z rodziny polskiej najchętniej sierotę niechrzczonego nie mającego ukończonych lat 4 wezmę za swego. Odpowiedź kierować do Adm. Gońca pod „Zdrowe dziecko". (5349)

ZEGAREK damski ręczny nowoczesny 15 kar. (duble), zegarek męski ręczny i szafę trzechdrzwiową zamienię na spodnie lub materiał na spodnie (granat lub brąz) ewentualnie na opał. Kalvarjo 12—6 (wejście z frontu). 5351

ZGUBIONO dn. 19. V. na ulicy Zawalnej w rejonie Hali miejskiej dowód osobisty litewski, wydany d. 7. II. 1940 r. przez V. M. S. Nr. 291—VI. V 026191 na imię Julii Makarskiej, metrykę urodzenia Marii Makarskiej (ur. w 1940 r.) wydaną przez wydział Metryczny Magistratu m. Wilna oraz kartkę tytoniową na imię Makarskiego Władysława. Zwrócić za wynagrodzeniem ulica Šventikų (Popowska) 6—4. 5279

ZGUBIONY dowód osobisty Personalausweis, wydany przez V. M. S-be na naz. Bogdan Maria, zam. Jeziorna 3—32. 5359

16.V.1944 r. w gmachu Sądów ul. Śniadeckich 6 zgubiono portfel z pieniądzmi i dokumentami: 1. Dowód osobisty wydany przez Samorząd Miejski w Wilnie w styczniu 1940 r., 2. Zaświadczenie wydane w Wilnie w r. 1944 przez Delegata Litewskiej Rady Adwokackiej, 3. Fotografie małego rozmiaru,—wszystko na nazwisko Izaaka Michajłowicza. Uprasza się uczciwego znalazcę o dostarczenie względnie o nadesłanie powyższych dokumentów wraz z portfelem pod adresem: Gedimino 33—4, tel. 1994. Pieniądze, które znajdowały się w portfelu, proszę pozostawić sobie jako wynagrodzenie. 5284

ZAMIENIAM bordo - jedwabną suknię na dobry pierścionek z kamieniem. Męską jesionkę na aparat fotograficzny maszynę do pisania lub lornetkę. Dowiedzieć się: ul. Dominikańska 9—1 Przewidziana ewentualna dopłata.

ŻYLAKI (wrzody goleni) usuwam — od 7 rano do 11 i od 3pp do 7 pp Gedymina (d. Mickiewicza) 39—4.

Kupno i sprzedaż

JEST do nabycia zły pies podwórzowy. Popławski zauł. 21—1 (Paupio skg.). 5361

KUPIĘ: rower damski, teczkę, wiatrówkę, koszulę sportową i spodnie granatowe, długie. Oferty do adm. „Gońca" pod „Pracownik".

KUPIĘ męski letni kapelusz w b. dobrym stanie (rozmiar mały) oraz konewkę. Zgłaszać się do „Antykwariatu Sztuki" Pilies (Zamkowa) 13. 5291

KUPNO i sprzedaż książek beletrystycznych, naukowych, dla dzieci i młodzieży oraz czasopism i tygodników. Pilimo 50 (d. Zawalna). 5290

KUPIĘ zaraz w dobrym stanie rower, pożądany balon i tylko długa rama. Tamże kupię parokonne kary, osi Nr. 3—4. Szkaplerna 54—3 (d. Dzukų). 5289

KUPIĘ wózek dziecinny głęboki w dobrym stanie i siatkową kapę ze spodem na dwa łóżka. Vytenio (d. Archanielska) 5—6.

KUPIĘ materiał na ubranie koloru stalowego, granatowego lub brązowego, względnie ubranie na wzrost 174 najchętniej luź na marynarka. Zgłoszenia ul. J. Jasińskiego 17—6 od godz. 18-ej. 5288

KUPIĘ czarny materiał na płaszcz damski pierwszorzędny gatunek, lub wymienię na damską jesionkę koloru marengo prawie nową z ewentualną dopłatą. Ul. Słomianka 13/2—9 (boczna Kalwaryjskiej). (5322)

KUPIĘ eleganckie pantofle nr. 35 na wysokim obcasie, nowe lub mało używane. Mogą być na korkach. Zgłoszenia: Kalinių (d. Więzienna) nr. 2. Sklep „Ruty".

KUPIĘ 2—3 miękkie fotele, średni stół i 6 krzeseł wiedeńskich. Owalne lustro szlifowanego szkła, kasę ogniotrwałą niedużą. Oferty na poszczególne przedmioty lub całość uprasza się składać do Adm Gońca sub „Meble".

KUPIĘ marynarkę w dobrym stanie oprócz czarnego i granatowego koloru. Zgłaszać się Lvovo (Lwowska) 7—8. (5310)

KUPIĘ kurzowiec męski, na wzrost wysoki. Śniadeckich 3—7. 5260

KUPIĘ sukienkę letnią lub wełnianą w dobrym gatunku. Uniwersytecka 2—3. (5293)

KUPIĘ damski zegarek oraz rower damski i dziecinny. Uniwersytecka 2—13. (5293)

MONETY stare, srebro i miedź w szczególności rosyjskie kupujemy. Radvilaite (d. Królewska) 1.

OGÓLNA wyprzedaż mieszkania z powodu wyjazdu. Pavasario (Wiosenna) 7 m. 2. (5300)

SĄ do nabycia flance: pomidory, cebula i kalafiory. Sołtańska 4. 5285

Praca

INTELIGENTNA osoba poszukuje pracy na przychodzącą do pomocy pani domu w gospodarstwie. Może samodzielnie przy małej rodzinie. Łaskawe oferty proszę kierować do adm. „Gońca" pod „Praca". 5295

PANI poszukuje posady kasjerki, magazynierki lub tłumaczki. Zna język niemiecki. Oferty do „Gońca" pod „33".

POTRZEBNA pani do zaopiekowania się domem, wiek średni (lat ok 30), kulturalna, dobrych zasad, samotna. Może być chwilowo zatrudniona. Łaskawe zgłoszenia z podaniem danych o sobie proszę przesłać do Adm. Gońca pod: „Pomoc". (5305)

POTRZEBNY natychmiast zdolny kamasznik. Warunki do umowy Basanavičius (d. W. Pohulanka) 33 m. 7. (5228)

POTRZEBNI chłopcy i dziewczęta oraz starsi, wolni od rejestracji do pracy w obijalni, szlifierni, w maszynowni. Wytwórnia drewniaków. Vilniaus (Wileńska) 17/19—6.

PASTUCH-KA potrzebni do paszenia krowy od lat 13 do 60. Latako (Łotoczek) 1 m. 24.

WOLNY od wyjazdu szuka posady w Wilnie lub na prowincji. Oferty do adm. „Gońca" pod „B. urzędnik"

OSOBA do paszenia krów w folwarku od Wilna 10 km. potrzebna. Wileńska 35—3 w godz. 11—15. 5398

Lokale

LETNISKO z ogrodem lub bez, wydam. Dowiedzieć się do dozorcy Wileńska 5.

DO wynajęcia letnisko pod Wilnem w lesie nad rzeką 2 pokoje z kuchnią w ogrodzie. Wszelkie informacje: Zamkowa 15 (sklep „Kosmetika"). 5272

LOKAL przy ul. Niemieckiej odnajmę. Zgłaszać się Niemiecka 16 (sklep).

MIESZKANIE 2 pokoje z wygodami w śródmieściu zamienię na takież lub większe w innej dzielnicy, chętnie Zwierzyniec, ewentualnie wynajmę, może być przy rodzinie. dam odstępne. Oferty: Adm. „Gońca" pod „AR". 5277

PRACOWNIK „Gońca" poszukuje pokoju umeblowanego w Wilnie ze wszystkimi wygodami lub w Wołokumpii. Oferty do adm. „Gońca" pod „Pracownik".

POKÓJ lub 2 pokoje w centrum miasta do wynajęcia z niekrępującym wejściem z wszelkimi wygodami. Informacja: Zamkowa 15 (sklep „Kosmetika"). 527

SAMOTNY inteligentny starszy pan poszukuje pokoju przy starszej osobie. Adresować: adm. „Gońca" pod „Romeo". 5281

SAMOTNY poszukuje pokoiku przy rodzinie bezdzietnej. Możliwie w śródmieściu. Podać pod „Samotny". 5287

UWAGA! W cichym dworku 35 kilometrów na zachód od Wilna wydają się pokoje letniskowe. Ogromne rybne jezioro tuż. Komunikacja dogodna. Informacje godz. 18—19. Jagiellońska 6—20.

WYNAJMĘ pokój samotnej, starszej lecz zdrowej osobie na dogodnych warunkach. Oferty do adm. „Gońca" pod „Spokój". 5348

Nauka i wychowanie

B. NAUCZYCIELKA gimnazjum udziela lekcji francuskiego, rosyjskiego, (konwersacje) oraz niemieckiego. Tamże mogą być udzielane lekcje matematyki. Przyjmuję codziennie. Zakretowy zaułek 16a—3 (róg Konarskiego) od 14—18.

LEKCJE pisania na maszynie. Jogailos 10—1 tel. 5-5 3395

NIEMIECKIEGO nauczysz się gruntownie, szybko i tanio w biurze „Lingua" Vilniaus (Wileńska) 4—15.

NIEMIECKIEGO (zwłaszcza praktycznego mówienia) uczę szybko, praktycznie niedrogo. Zgłoszenia od 17—19. Moniuszki 11. 5356

Lekarze

Dr. JADWIGA ANFOROWICZ Choroby skórne, weneryczne, kobiece Pilies (Zamkowa) 3—9. Przyjmuje od godz. 8—16 i 18—19.

Dr. O. Abłamowiczowa choroby kobiece i akuszeria. Przyjmuje od g. 9—12 i od g. 15—17 w. Kasztonų (Kasztanowa) 7—7.

Doktór AMPLIJ BUDNIKOW Spec. choroby skórne i weneryczne. Adres: Nowa-Wilejka, ul. Kun. Lajausko (d. Reymonta) nr. 6. Czas przyjęć 12—2, 4—6.

Dr. med. LEON BUTKIEWICZ Specjalista chorób uszu, nosa i gardła. Ordynuje od godz. 1 do 3 po poł. Wilno, Jogailos (Jagiellońska) 7—9.

Dr. FUNDOWICZ STEFAN Choroby nerwowe i wewnętrzne. Šv. Jakubo (Św. Jakuba) 10—2. Przyjmuje od g. 14 do 18.

Dr B. HANUSOWICZ Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od g. 8—10 i od 17—19. Pilies (Zamkowa) 7—1.

Dr. JÓZEF KUCHARSKI Chirurg Jakšto 12/1 (d. Dąbrowskiego) wznowił przyjęcia.

Dr. Med. KUDREWICZ ZYGMUNT Spec.: weneryczne i skórne choroby Przyjmuje w godz. 8—13 i 15—20. Pilies (Zamkowa) 15 m 2

Dr. T. KUNICKI Choroby wewnętrzne i kobiece (ginekologia i akuszeria) Przyjmuje od godz. 8—10 i 1—5. Vilniaus (Wileńska) 6—8

Dr. med L. ŁUKOWSKI (choroby dzieci) przyjmuje w domu od 11—1 pp i 5—6 pp. Pylimo (Zawalna) 2—1. (5353)

Dr. H. MAŁOFIEJEWA choroby kobiece i akuszeria. Uosto (Portowa) 3 m. 4 Godz. przyjęć: od 15—17.

Dr. HALINA MURAWSKA Choroby kobiece i położnictwo. Przyjmuje chorych kasowych i prywatnych codziennie od 11—1 i od 17—19 Domininkonų (Dominikańska) 11 m 1

Dr. Med. GUSTAW MARKIEWICZ Choroby skórne, weneryczne. Gedimino (d. Mickiewicza) 1—14. Tel. 997 od godz. 8—13 i od 15—19.

Dr. Med. W. MORAWSKI b st. asystent kliniki U. S. B. choroby skóry, weneryczne, płciowe. Przyjmuje kasowych i prywatnych Šv. Mykolo (Św. Michalski) 8 m 1 Od g. 9—13 i 16—18.

Gabinet Rentgenowski Dr. G. NIELUBSZYC Pylimo (Zawalna) 22 — 3. Przyjmuje od g. 7—30—9 i 2—4

Dr. ORŁOWSKI ROMUALD choroby przewodu pokarmowego i serca od 7 do 10 rano i od 3 pp. do 7 pp Gedimino (d. Mickiewicza) 39 m. 4. tel. 32-29.

Dr. Med. JANINA PIOTROWICZ-JURCZENKOWA Choroby skórne, weneryczne, kobiece. Przyjmuje od g 11 — 13 i 15 — 17 Jogailos (Jagiellońska) 16—6.

Dr. med. Wiktor PIESKOW choroby nerwowe i wewnętrzne. Uosto (Portowa) 3—2. Ordynuje od 11—12½ i od 15½ — 16½ (oprócz niedziel i świąt).

Dr. PIWECKI ALEKSANDER Choroby wewnętrzne. Pilies (Zamkowa) 12 — 6. Poniedziałki, środy, piątki od 12—15, wtorki, czwartki, soboty, od 14—18.

Dr. RUTKOWSKI ALEKSANDER b. Starszy Asystent Kliniki Wewnętrznej i Neurologicznej — Przyjmuje od godz. 10 rano do 3 pp. i od 6 pp do 7 pp. Wezwania do domu przyjmują się od 7 rano do 7 wieczór. Gedimino (d. Mickiewicza) 39—4, tel. 32-29

Dr. K. SOKOŁOWSKI Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od g. 8 do 12 i od 5 do 7 wiecz Vilniaus (d Wileńska) 30 m. 11

Gabinet Rentgenowski Dr. Med. A. SMIGIELSKA Pilles (d. Zamkowa) 8 m. 9. Od godziny 9—15.

Dr. W. WOŁODŹKO Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje w godz 8—13 i 15 — 18 Wal'str (Zawalna) 22.

Lek.-dentysta Dr. PŁUKAJTE-WAJCZAITIENĖ Pakalnis (Podgórna) nr. 1 m. 11 przyjmuje zarejestrowanych i niezarejestrowanych codziennie od godz. 9 — 13-ej.

Z. Kondratowiczówna porody, zastrzyki (dożylne), bańki (cięte) oraz wszystkie zabiegi felczerskie. Varšuvos (d. Warszawska) 4—3.

Akuszerki

MARIA BRZEZINA Liubarto (Grodzka) 27—1. Zwierzyniec.

ZOFIA GRONEROWA przyjmuje, porady i porody w domu. Wilno, ul. Konarskiego 1/2—6

ST. JUREWICZOWA zastrzyki dożylne, bańki, porody, porady bezpłatne. Sakalų (Sokola) 18—5 Zwierzyniec.

Siostra KULESZANKA St. Zastrzyki (dożylne) bańki (cięte), zamówienia na dom od 7 r. do 7 w. Gedimino (d. Mickiewicza) 39 m 4

J. KOZŁOWSKA Akuszerka z długoletnią praktyką przyjmuje porody wszelkiego rodzaju zastrzyki i zabiegi. V. Rinktinės g-ve (Drewnicka) 4—18

J KORCHOWA Olandų (d. Holendernia) Nr. 4 — 1.

MARIA LAKNEROWA przyjmuje od godz. 9 rano do 7 wiecz. Jasinskio (d. Jasińskiego) 7—5.

EUGENIA MACIASZEK b. st położna i siostra oper. Kliniki Położ.-Ginekol. U. S. B., przyjmuje zamówienia do porodów i zabiegów felczerskich. Klajpedos (Żeligowskiego) 5—42.

BRONISŁAWA ROSIŃSKA Lwowska 57—1.

W. SMIAŁOWSKA Pilles (d. Zamkowa) 26—6.

WIŁŁOWICZÓWNA HELENA przyjmuje porody, robi zastrzyki (dożylne) stawia bańki cięte i zwykłe, masaże. Ostrobramska 28 m 13

ZANKOWICZ OSTRYŃSKA z długoletnią praktyką. Sadowa (Sodų) 13—4

ś. † p.
Michalina Moczulska
zmarła śmiercią tragiczną 3 maja w wieku lat 39.
Nabożeństwo Żałobne za spokój duszy odbędzie się 24 maja (środa) o godz. 9 rano w kaplicy na cmentarzu po-Bernardyńskim, na którą zapraszają Znajomych i Przyjaciół PRZYJACIELE.

ś. † p
z Dziedziewiczów
Helena Gryszkiewiczowa
po długich i ciężkich cierpieniach zmarła dnia 21 maja 1944 r. w wieku lat 62.
Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby (Varšuvos g-vė 11) na cmentarz Rossa dnia 23.V (wtorek) o godz. 17-tej.
Mąż, Córki i Syn.

Za duszę
ś. † p.
BOLESŁAWA
PIECZULA
zmarłego tragicznie 8 maja 1944 r.
odbędzie się Msza Św. Żałobna w kościele św. Katarzyny w dniu 24-go maja o godz. 10 rano.
O czym powiadamiają
Maria, Brat i Siostry.

W trzydziesty dzień po śmierci
ś. † p.
Aliny-Anny-Placydy
z Łopacińskich
NIEZABYTOWSKIEJ
zostanie odprawione Nabożeństwo Żałobne we środę dnia 24 maja b. r. o godz. 10 rano w kościele św. Jakuba.
O czym zawiadamiają
Najbliżsi.

W 4 i 1 rocznicę zgonu
ś. † p.
z Żyżyłowskich
Anny Antonowiczowej
i Piotra Antonowicza
odbędzie się Nabożeństwo Żałobne we środę 24 b. m. o godz. 8 rano w kościele OO. Bonifratrów. O czym zawiadamiają stroskani **Córka, Syn i Wnuki.**

PODZIĘKOWANIE.
Wszystkim, którzy dnia 20.V b. r. wzięli udział w Mszy Św. za duszę
ś. † p.
JULJANA SZWEDA
zmarłego śmiercią tragiczną składamy serdeczne „Bóg zapłać"
Żona z Dziećmi.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedimino 11-a (I piętro). Telefony: Sekretarz Redakcji 42, Redakcja 8-13, Administracja 7-09, Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10 do 15. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 11 do 13. Administracja czynna od godz. 7 do 16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: wiersz milim. na 4 str. 12 fen., handlowe o 100 proc. drożej. Za podanie adresu do Administracji — 30 fen. Stronica ma 12 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Drukarnia „Ausra" w Wilnie Wydawnictwo „Goniec Codzienny".